

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy Przewodniczący Sędzia Marcin Miczke

po rozpoznaniu 21 lipca 2020 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Miasta P. – (...) przeciwko B. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu

z 11 marca 2020 roku

sygn. VII C 1292/19

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**a. w pkt 2. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda 280 zł (dwieście osiemdziesiąt złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 9 października 2018 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie,**

**b. dodając pkt 3. o treści: zasądza od pozwanego na rzecz powoda 120 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,**

### **II. w pozostałej części apelację oddala,**

### **III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 220 zł tytułem zwrotu kosztów**

**postępowania odwoławczego.**

**Marcin Miczke**

## UZASADNIENIE

Zgodnie z art.505<sup>13</sup> § 2 kpc uzasadnienie wyroku zawiera jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, gdyż sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego.

Apelacja powoda jest w znacznej części zasadna. Zasadne są zarzuty naruszenia art.233 § 1 kpc i art.5 kc. Nadto Sąd Rejonowy nieprawidłowo zastosował prawo materialne.

Z zeznań pozwanego wynika, że aplikacja mibilet działała, gdyż pozwany idąc na przystanek sprawdził stan konta na mobilecie i okazało się, że nie ma tam środków wystarczających na zakup biletu. Pozwany zeznał dalej, że dokonał doładowania konta kwotą 5,60 i że zakończył proces doładowania konta, zanim wsiadł do tramwaju, sprawdził to w drodze na przystanek. Jednak kolejne zeznanie temu przeczy. Pozwany bowiem dalej stwierdził, że gdy wsiadł i tramwaj ruszył, chciał kupić bilet za pośrednictwem aplikacji i okazało się, że nie wpłynęły jeszcze środki. Z tego wniossek, że aplikacja mibilet działała, ale nie było na niej środków. Pozwany dalej zeznał, że przypuszczał, że jest jakiś problem z jego bankiem i dlatego zrobił dodatkowy przelew z konta żony. Żona poinformowała go, że przelew

przeszedł, ale nie była to informacja prawdziwa, bo środki nie pojawiły się natychmiast na koncie mobilet. Pojawiły się jednak jeszcze w czasie, gdy pozwany przebywał w tramwaju, ale już po kontroli i otrzymaniu kary za jazdę bez biletu.

Z zeznań tych zatem nie wynika, aby problem z doładowaniem konta w aplikacji mobilet istniał po stronie tej aplikacji. Przeciwnie, zeznania pozwanego wskazują, że ona działała. Nie ma żadnych dowodów, aby aplikacja nie działała. Jedynie pozwany tak twierdził, ale nie ma to oparcia nawet w jego wyjaśnieniach. Problem z przelewem środków na konto w mobitet dotyczył raczej banku, w którym pozwany ma konto. Odnośnie banku żony to przelew był wykonywany w pośpiechu, w bardzo krótkim okresie czasu, nie da się ustalić jednak, w jakim czasie. Na to dynamicznie nałożyła się bowiem kontrola biletów. Po stronie banku żony pozwanego zapewne nie było żadnych kłopotów, przelew został wykonany i pieniądze zasiliły konto mobilet jeszcze, gdy pozwany znajdował się w tramwaju. Dlatego zeznanie pozwanego, że pieniądze z konta żony „przyszły ze znacznym opóźnieniem”, nie są wiarygodne. Po prostu przelew środków został zlecony za późno, bo już podczas jazdy tramwaju i w sytuacji, gdy pierwszą czynnością pozwanego po ruszeniu pojazdu nie było zalogowanie się do konta w banku żony, ale włączenie aplikacji mobilet celem zakupu biletu. Przelew środków z konta banku żony wymagał nadto kontaktu pozwanego z żoną i zatwierdzenia przelewu przez żonę kodem z wiadomości sms. Nie wystarczyło więc pozwanemu czasu na zakup biletu przed kontrolą biletów.

Pozwany w końcowej części wyjaśnień stwierdził, że być może zacięcie systemu m. polegało na tym, że pieniądze z jego banku w ogóle nie przeszły. Te zeznania wskazują, że twierdzenie o awarii aplikacji m. jest jedynie przypuszczeniem pozwanego, hipotezą wygodną dla odparcia twierdzeń pozwu. Pozwany nie stwierdził z całą pewnością awarii aplikacji m., nie ma też innego dowodu, że ona nie działała. Prawdziwości tej hipotezy przeczą zeznania pozwanego, który włączał aplikację, sprawdzał konto i aplikacja działała. Przyczyny braku zasilenia konta mogły zatem dotyczyć konta w banku pozwanego i wyjaśnienia pozwanego wskazują na większe prawdopodobieństwo tej właśnie przyczyny braku zasilenia konta w m.. Pozwanego obciążał dowód na okoliczność tego, że to aplikacja m. nie działała. Dodać trzeba, że z § 4 pkt.5 Regulaminu m. wynika możliwość czasowego zawieszenia działania systemu m., w szczególności celem konserwacji i innych działań w systemie. O tym jednakże m. powinien powiadomić użytkowników. Pozwany nawet nie twierdził, że otrzymał taki komunikat. Gdyby aplikacja czasowo nie działała, zapewne można by to prosto ustalić na podstawie informacji od jej administratora.

Sąd Rejonowy błędnie zatem ustalił, że pozwany przed wejściem do tramwaju dokonał doładowania konta dokonując przelewu ze swego konta bankowego. Sąd ten dalej sam zresztą stwierdził, że okazało się, że środki na konto nie wpłynęły. Zatem konto w m. nie zostało doładowane, nie wiadomo, na czym zatem miałyby polegać dokonanie przelewu. Dalej Sąd I instancji wskazał, że pozwany przelał z konta żony pieniądze (jak należy rozumieć, na konto w m.), ale środki na koncie m. się „nie uaktualniły” przed kontrolą biletów. Nie wiadomo, co oznacza „uaktualnienie” środków. Można jedynie mówić o daniu dyspozycji przelewu za pomocą aplikacji obsługującej elektronicznie konto w banku oraz przelewie środków i uznaniu ich na koncie w aplikacji m.. Z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynika, aby przesunięcie w czasie uznania rachunku w m. kwotą zadysponowanych środków miało swoją przyczynę w niewłaściwie działającej aplikacji m.. Zeznania pozwanego wskazują natomiast na duże prawdopodobieństwo, że to z przyczyny aplikacji obsługującej płatności elektronicznie konta bankowego powoda bądź też jego żony doszło do zwłoki w przelewie środków na konto w m..

Regulamin systemu m. jasno wskazuje w § 5 zasady postępowania przy zakupie biletu. Kasowanie biletu przebiega natychmiastowo po dokonaniu stosownych operacji w aplikacji. Wymagany moment zakupu biletu określają zaś przepisy porządkowe bądź regulaminowe. W tym wypadku jest to załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta P. nr (...) z 28.09.2016 r. – regulamin przewozów. Zgodnie z § 38 ust.6 pasażer korzystający z elektronicznego biletu jednorazowego zakupionego przez telefon komórkowy ma obowiązek zakończyć proces jego pozyskiwania niezwłocznie po ruszeniu pojazdu. Określenie niezwłocznie należy rozumieć w tym wypadku jako bez zbędnej zwłoki, czyli w czasie, jaki wymagany jest na wykonanie stosownych operacji w aplikacji m. celem zakupu i skasowania biletu. Jak wskazano, kasowanie biletu przebiega natychmiastowo. Z informacji powoda opartej na podręczniku użytkownika m. wynika, że czas skasowania biletu od czasu włączenia aplikacji wynosi ok. 5 sekund. To twierdzenie nie zostało zaprzeczone przez pozwanego, jest też zgodne z doświadczeniem życiowym związanym z powszechnym używaniem tej i podobnych aplikacji. Gdyby zatem pozwany zapewnił wcześniej środki na koncie m., a obowiązek

ten na nim ciążył, miałby dość czasu na skasowanie biletu, jak to się działo przy innych przejazdach pozwanego, który kupował bilety wyłącznie za pomocą telefonu i aplikacji. Nie jest usprawiedliwieniem dla zachowania pozwanego to, że zawsze przelewy środków z konta bankowego na konto w m. następowały natychmiast. Nie wiadomo bowiem, co w istocie pozwany przez to rozumie, poza tym zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania wskazują, że zawsze może wystąpić awaria aplikacji, ale i połączenia internetowego bądź aplikacji obsługującej elektroniczne usługi bankowe w banku, w którym pozwany ma konto. Na ten wypadek Regulamin m. wskazuje w § 5 ust.6, że w razie niemożności skorzystania z systemu m. użytkownik zobowiązany jest do nabycia i skasowania tradycyjnego biletu na przejazd środkami komunikacji. Pozwany tego nie dopełnił, błędnie oceniając, że system naczyń połączonych służący do zakupu i skasowania biletu, jakim są aplikacje obsługujące elektroniczne płatności w koncie bankowym pozwanego i aplikacja m. oraz połączenie internetowe będą zawsze, natychmiast i bezawaryjnie działać.

Sąd Okręgowy nie dostrzega żadnej zasady współzycia społecznego, która usprawiedliwiałaby brak staranności pozwanego w zapewnieniu środków na koncie w aplikacji m. albo braku zakupu biletu papierowego. Sąd Rejonowy takiej zasady nie powołał. Zapewnienie środków na koncie w aplikacji m. jest podstawowym obowiązkiem pozwanego, którego ten nie dopełnił. Wykonywanie przelewów środków „w ostatnim momencie”, czyli tuż przed wejściem do środka komunikacji publicznej, nie jest rozsądne, a ryzyko fiaska doładowania konta obciąża pozwanego. Sama zatem, niekwestionowana, chęć zakupu przez pozwanego biletu to za mało do zastosowania klauzuli zasad współzycia społecznego. Nie chodzi o intencje pozwanego, bo te były prawidłowe – chęć zakupu biletu na przejazd, ale o brak należytej staranności podróżnego, który powinien był zapewnić posiadanie ważnego biletu na przejazd. Nic przecież nie stało na przeszkodzie, aby pozwany przed wejściem do tramwaju upewnił się, że posiada środki na koncie m.. Pozwany wykonywał przelew środków z własnego konta na konto w aplikacji m. w pośpiechu, tuż przed wejściem do tramwaju. Przed wejściem do środka transportu nie sprawdził, czy środki wpłynęły na konto w aplikacji m.. Nie mógł więc mieć pewności, że zdoła kupić bilet. Mógł i powinien poczekać na przystanku do czasu wpływu środków. Nie było też przeszkód, aby pozwany zaczekał na następny tramwaj.

Rację ma pozwany, że każdy ze sposobów zakupu biletu powinien zapewniać jego nabycie i skasowanie i trudno wymagać od pasażera nabycia biletu papierowego w wypadku awarii bądź czasowego niedziałania aplikacji m.. W tej sprawie nie ma jednak dowodu, że to wadliwie działająca aplikacja m. była przyczyną niemożności zakupu biletu. Po drugie można tak przyjąć tylko w sytuacji, gdy awaria albo czasowe niedziałanie systemu wystąpi jako przyczyna nagła w chwili co najwyżej wejścia do środka komunikacji miejskiej. Jeśli bowiem pasażer dowie się o braku działania aplikacji wcześniej, powinien, co wydaje się oczywiste, kupić bilet papierowy w dostępnym powszechnie sposób.

Mając powyższe na uwadze należało ocenić roszczenie powoda w zakresie opłaty za przejazd oraz opłaty dodatkowej za zasadne na podstawie art.774 kc i art.16 ust.1 oraz art.33 a ust.1 i 3 prawa przewozowego. Trafnie przywołał te przepisy Sąd Rejonowy, ale je niewłaściwie zastosował.

Niezasadne jest powództwo w zakresie opłaty za wezwanie do zapłaty w kwocie 9,50 zł. Trafne jest w tym zakresie stanowisko Sądu Rejonowego, które Sąd Okręgowy podziela. Powód nie udowodnił ani prawnej zasadności skierowania dodatkowego żądania do pozwanego, ani też wysokości tej należności. Niewątpliwie bowiem koszt wynajmu pomieszczeń nie jest kosztem związanym z sporządzeniem i doręczenie monitu, podobnie jak płaca i narzuty. Koszt ten nie pozostaje w związku z żądaniem zapłaty przez powoda, albowiem nie jest tak, że warunkiem dopuszczalności dochodzenia zapłaty było skierowanie monitu do pozwanego. Decyzja o wysłaniu do pozwanego monitu była czynnością zależną od woli powoda i stanowiła niejako dodatkową czynność wykraczającą poza ramy zawartej umowy przewozu. Koszt wezwania nie stanowi także kosztu sądowego w rozumieniu art. 98 kpc, gdyż nie było konieczne dla podjęcia akcji sądowej przeciwko pozwanemu sporządzenie i wysłanie dodatkowego wezwania. Nie chodziło także o postawienie roszczenia powoda w stan wymagalności, jak trafnie zauważył Sąd I instancji.

Mając powyższe na uwadze wyrok Sądu Rejonowego podlegał zmianie na podstawie art.386 § 1 kpc, a w części bezzasadnej apelacji została ona oddalona na podstawie art.385 kpc. Koszty w I i II instancji ponosi pozwany na podstawie art.100 zdanie drugie kpc (w II instancji w zw. z art.391 § 1 kpc). Powód uległ bowiem w nieznaczej części żądania (9,50 zł w stosunku do wartości dochodzonego roszczenia 292,50 zł, czyli wartości przedmiotu sporu 293

zł) tak w I instancji, jak i w II instancji (9,50 zł do wartości przedmiotu zaskarżenia 290 zł). Na koszty w I instancji składa się opłata od pozwu w kwocie 30 zł uiszczona przez powoda oraz wynagrodzenie jego radcy w prawnego w kwocie 90 zł na podstawie § 2 pkt 1 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Koszty za II instancje to opłata od apelacji 30 zł, na którą zostało zaliczona kwota 100 zł uiszczona od wniosku o sporządzenie uzasadnienia, przy czym ten koszt sądowy nie podlega zwrotowi w pozostałej części, oraz wynagrodzenie radcy prawnego powoda w kwocie 120 zł na podstawie § 2 pkt 1 i § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Marcin Miczke